

Contents :

- | | | |
|---|-------------------|------|
| • The Malbork Mint In Poland | Roma Włodarczak | p. 3 |
| • The Withdrawn Banknotes „Polish Cities”
In The Light Of Money Counterfeiting In Poland | Henryk Kościński | p.13 |
| • The Catalogue –
„Medals Of National Mint 1996” | Milosz Frąckowiak | p.16 |
| • The Register Of Gdańsk’s Medals –
The Appendix No 2 | Milosz Frąckowiak | p.22 |
| • News From Gdańsk Section Of PTN | ALEMK | p.24 |

Summary :

In the first article Roma Włodarczak describes the beginning of the Malbork Mint at the end of the 16th century. Some interesting photos and drawings have been attached to this article, which is - by the way - the summary of the report made at the 3rd International Numismatic Conference in Supraśl.

In the next article Henryk Kościński writes about money counterfeiting in Poland on the turn of the eighties and nineties. The banknotes with the pictures of Polish cities were very badly protected so they were easy to counterfeit. The next series of banknotes with the pictures of the Polish rulers has better protection from forgers. There is the comparison of ways and methods of the protection of those banknotes in this article.

The following volume of the catalogue of medals has appeared at the end of 1998. It contains very careful and clear photos of medals from the National Mint. Milosz Frąckowiak gives in his article some professional comments on this interesting publication.

The second number of the appendix to the register of Gdańsk’s medals and as always some interesting and fresh news from Gdańsk section of PTN bring this issue of GZN to an end.

Translated by **KARO**

ISSN 1505 - 1390

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne
Oddział w Gdańsku



Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne NR 37

W numerze m.in. :

- Dzieje mennicy w Malborku
- O banknotach serii „MIASTA POLSKIE” nie wprowadzonych do obiegu

GDAŃSKIE ZESZYTY NUMIZMATYCZNE

Pismo ukazuje się od 1988 roku

Redaguje :

Aleksander M. Kuźmin



Współpraca :

Aleksandra Szymańska

Miłosz Frąckowiak

Paweł Bohdanowicz

Zdjęcia :

Alfons Klejna

Cyfrowa obróbka zdjęć :

Aleksander M. Kuźmin

Paweł Bohdanowicz

Wydawca :

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne

Oddział w Gdańsku

Adres wydawcy :

80-958 Gdańsk ul. Mariacka 25/26

tel. (0 58) 301 50 32

Adres redakcji :

81-601 Gdynia ul. Apollina 38

tel. (0 58) 621 43 67

Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne są rozprawdane wewnątrz Towarzystwa przez Oddział w Gdańsku. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń. Za treść artykułów odpowiedzialni są autorzy

Polskie Towarzystwo Numizmatyczne

Oddział w Gdańsku

Gdańskie Zeszyty Numizmatyczne

NR 37



GDYNIA marzec 1999

W NUMERZE :

1. MENNICA MALBORSKA W
RZECZPOSPOLITEJ R. Włodarczak s. 3
2. WYCOFANA SERIA BANKNOTÓW
„MIASTA POLSKIE” W ŚWIELE
PROBLEMATYKI FAŁSZERSTW
KRAJOWYCH ZNAKÓW
PIENIĘŻNYCH H. Kościński s. 13
3. KILKA UWAG O KATALOGU
„MEDALE MENNICY
PAŃSTWOWEJ 1996” M. Frąckowiak s. 16
4. UZUPEŁNIENIE REJESTRU
MEDALI GDAŃSKICH M. Frąckowiak s. 22
5. Z ODDZIAŁU GDAŃSKIEGO PTN ALEMKA s.29

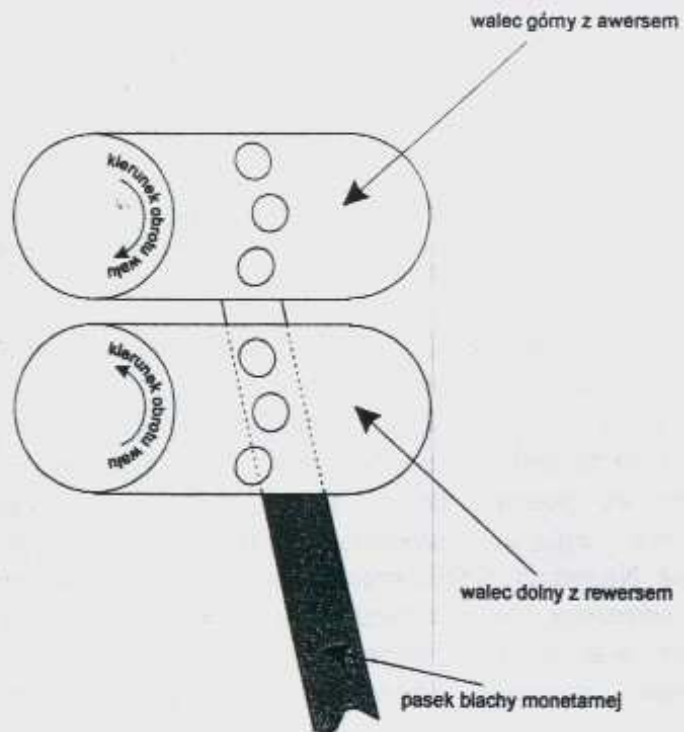
MENNICA MALBORSKA W RZECZYPOSPOLITEJ

(Streszczenie referatu wygłoszonego na III Międzynarodowej Konferencji Numizmatycznej w Supraślu w 1998 roku)

W drugiej połowie XVI wieku jednym z najdonioślejszych wydarzeń mennicznych był wynalazek pierwszej maszyny menniczej. Wynalazcą był królewiecki mincmistrz Hanusz Sztypl (Hans Stippel, Hans Suppel)¹. Maszyna Sztypla nie wybijała monet lecz je wytłaczała za pomocą dwóch obracających się w kierunkach przeciwnych walców, między którymi przepuszczano blachę monetarną. Na jednym walcu grawerowano stronę główną monety, na drugim - odwrotną. Najważniejszą sprawą było dokładne i precyzyjne ustawienie walców aby wygrawerowane stemple padały jeden naprzeciwko drugiego. Ponieważ na walcach można było wygrawerować większą ilość stempli wydajność pracy w stosunku do wcześniejszej technologii bicia monet znacznie się zwiększyła. Nowy wynalazek wywołał duże zainteresowanie w mennicach krajowych i w krajach sąsiednich.

Niewielkie możliwości materialne Sztypla zmusiły go do szukania współników, którzyby zechcieli finansować przedsięwzięcie wdrażania wynalazku. Wspólnikami H. Sztypla zostali bracia Jan i Kasper Goebel, zwani też Gobeliuszami. Jan był urzędnikiem w mennicy książęcej w Królewcu, Kasper - bogatym kupcem zbożowym w Gdańsku. Główną rolę w nowopowstałej spółce - Sztypl i bracia Gobeliusze - odegrali bardzo zaradni i przedsiębiorczy bracia Gobeliusze. Oni też uzyskali od Zygmunta Augusta zezwolenie na wdrożenie wynalazku w Polsce.

¹ Marian Gumowski, Hanusz Sztypl - wynalazca maszyny menniczej, Wiadomości Numizmatyczne, R. XI: 1996, s. 22-23.



Schemat działania maszyny
H. Sztypła

Rys. 1

Handel nową maszyną menniczną był dla Gobeliuszy bardzo korzystny i szczególnie sprzyjał działalności Kaspera Goebela².

W 1578 roku Gobeliusze otrzymali od Stefana Batorego dwie koncesje dające szerokie możliwości w zakresie prawa mennicznego.

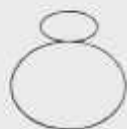
² Marian Gumowski, Bracia Gobeliusze, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 1948, t. XIV, s. 57-78.

Druga koncesja wydana we Lwowie 15 sierpnia dała „pełną
możliwość i licencję ową maszyną wybijać monety koronne ... w



Rys. 2

miejscu, które im będzie się widziało dogodnie"³. Owym miejscem „które im się widziało dogodnie” był Malbork, gdzie w latach 1584 i 1585 czynna była mennica działająca prawdopodobnie na zamku. Monety wybite w tym czasie nie są znaczone „pierścieniem”, znakiem menniczym Gobeliuszy, lecz „trójkątem” - znakiem mincerza gdańskiego Gracjana Gonzalo.



Znak menniczy Gobeliuszy



Znak menniczy Gracjana Gonzalo

Rys. 3

Przyczyną takiego stanu rzeczy był fakt, że w latach 1580-1585 Kasper Goebel przebywał w więzieniu (za zabicie w kłótni swego przeciwnika). Działalnością menniczą w Gdańsku i Malborku musiał zająć się jego brat Jan. I jak sugeruje Tadeusz Kalkowski, w czasie przebywania Kaspra Goebela w więzieniu, Jan Goebel prowadząc samodzielnie dużą mennicę gdańską, zawarł umowę na otwarcie mennicy w Malborku. Ale z powodu nawału pracy w Gdańsku, nie mógł się nią zająć osobiście. Przyjął więc do spółki Gracjana Gonzalo, który podjął się samodzielnego kierowania nowopowstałą mennicą malborską. Oczywiście jest, że G. Gonzalo wytłaczał monety przy użyciu nowowprowadzonej maszyny menniczej i znaczył je swoim znakiem⁴ - „trójkątem”.

Dwuletnia działalność mennicy malborskiej (lata 1584 – 85) zaowocowała produkcją sporej ilości szelągów. Wyższe nominały a więc grosze z roku 1584 czy trojaki oraz dukaty z 1585 roku są monetami próbnymi.

Pewne kontrowersje wzbudza problem klasyfikacji malborskich monet Stefana Batorego. Do dnia dzisiejszego nie zdecydowano jednoznacznie czy są to monety pruskie czy koronne. I tak :

³ Ignacy Zagórski, Monety dawnej Polski, Warszawa 1845, s. 132; M. Gumowski, Bracia..., s. 6.

⁴ Tadeusz Kalkowski, Cztery żywoty mennicy malborskiej, Malbork 1969, s. 27.

1. Janusz Kurpiewski w „Katalogu monet polskich ...” wydanym w 1994 r. grosze malborskie umieszcza wśród monet koronnych ze względu na :

- treść napisów na monecie (GROS•SIMP•REGNI•POLONI•) i
- herb Przegonia Jana Dulskiego podskarbiego wielkiego koronnego⁵,



rys. 4

natomiast pozostałe monety przydziela do Ziemi Pruskiej co także sugeruje legenda na tych monetach:

„... TERRARVM PRVSS”.

Jan Dulski, którego herb Przegonia występuje na wszystkich monetach malborskich piastował podwójny urząd podskarbiego jednocześnie - koronnego i pruskiego⁶.

2. Kazimierz Stronczyński uważał, że wszystkie monety malborskie Stefana Batorego są „ściśle koronne”, ponieważ były

⁵ Janusz Kurpiewski, Katalog monet polskich 1576-1586 (Stefan Batory), Warszawa 1994, s. 30, poz. 91.

⁶ Paweł Czaplowski, Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich 1454-1772, Toruń 1921, s. 45.

znaczone herbem podskarbiego koronnego oraz mają wybite herby: polski i królewski (szelągi, grosze) lub polski, królewski i litewski: (trojaki, dukaty) zamiast orła z ręką zbrojną jako godła Ziem Pruskich⁷ jak to wcześniej miało miejsce.

3. Edmund Kopicki wszystkie monety malborskie omawianego okresu zalicza do monet Ziem Pruskich⁸.

W roku 1590 Kasper Goebel i Gracjan Gonzalo otrzymują ponownie koncesję na otwarcie w Malborku mennicy. Tym razem nie ma wątpliwości, że mennica wytacza monety koronne. Pierwsze monety (szelągi i trojaki) tłoczone w Malborku w wyniku wyżej wspomnianego kontraktu noszą datę dopiero 1592. Podpisana umowa nie była korzystna dla skarbu koronnego; nie przewidywała sposobu kontroli produkcji menniczej, a stwierdzenie, „że będzie im (Gobeliuszowi i Gonzalo) wolno mennicę, którą przed kilku laty na zamku malborskim Gobel założył, przenieść poza zamek”⁹ umożliwiło uchylene się od kontroli administracji królewskiej. Można było ich zaskarżyć przed sądem miejskim, czyli przed ławnikami, których prawdopodobnie znali (Kasper Goebel był wójtem malborskim¹⁰).

W 1596 roku został zawarty między podskarbis Janem Firlejem i Gracjanem Gonzalo trzyletni kontrakt, który miał na celu podnieść dochody skarbu koronnego - dotychczasową sumę 15 groszy za grzywnę zamieniono na ryczałt w wysokości 2000 złp w roku pierwszym i 2500 złp w latach następnych¹¹. Cel podskarbiego został osiągnięty częściowo. Kwota 2000 złp prawdopodobnie została wpłacona ponieważ znamy emisje monet srebrnych z 1596 roku: trzeciaki, szelągi, trojaki i szóstaki. Natomiast z lat 1597 i 1598 znamy emisje tylko monet złotych: dukaty i półportugały. Jak z

⁷ Kazimierz Stronczyński, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, część III, Piotrków 1885, s. 211-214.

⁸ Edmund Kopicki, *Ilustrowany skorowidz pieniędzy polskich i z Polską związanych*, Warszawa 1995, część I, s. 142.

⁹ Tadeusz Kalkowski, *Cztery ...*, s. 35.

¹⁰ *Polski Słownik Biograficzny*, Wrocław-Kraków-Warszawa, 1959, z. 87, s. 197.

¹¹ Stanisław hr. Zaleski, *Trojaki koronne Zygmunta III od 1588 do 1624*, Kraków 1884, s. 114; M. Gumowski, *Bracia ...*, s. 75.

powyższego wynika, nie było powodu aby w latach 1597 i 1598 wpłacać po 2500 złp.

W latach 1599-1601 mennica malborska emituje piękne szóstaki, na których od roku 1600 zamiast pierścienia i trójkąta na rewersie pojawia się pod koroną litera „M” na oznaczenie mennicy malborskiej.

Zygmunt III Waza po śmierci swojego ojca Jana III Wazy został też królem Szwecji (1592-1599). Fakt ten w Malborku został „zapisany” próbną monetą szwedzką z roku 1593 o nominale 3 öre¹².



Rys. 5

Działalność mennicy malborskiej końca XVI wieku to nie tylko monety ale też liczmany. Bolesław Demel pisząc na początku wieku o liczmanach mennicznych uważa, że w Malborku wybito ich 9 typów¹³. Nie mogły być bite w Malborku liczmany kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, starosty malborskiego Jana Zamojskiego - a to z prostej przyczyny; mennica malborską w 1581 i 1583 roku nie działała¹⁴. Prawdopodobnie autor pracy widząc na rewersie znak

¹² Edmund Kopicki, *Ilustrowany skorowidz pieniędzy polskich i z Polską związanych*, Warszawa 1995, część 2, poz. 10528.

¹³ Bolesław Demel, *Liczmany menniczne zwane podskarbiówkami*, Warszawa-Kraków, 1911.

¹⁴ Zwrócił na to uwagę już w 1911 r. Marian Gumowski, patrz: „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” Nr 6/1911, s. 95 oraz odpowiedź Bolesława Demela „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” Nr 9/1911, s. 145.

„trójkąta” i kojarząc go z Gracjanem Gonzalo przypisał liczmany te mennicy w Malborku. Wiemy, że w latach 1582-1587 Gracjan Gonzalo pracował w mennicy gdańskiej¹⁵ i w związku z tym można zasugerować, że tam właśnie one powstały. Wątpliwości pojawiają się też w przypadku liczmanów podskarbiego wielkiego koronnego Jana Dulskiego – B. Demel we wspomnianej wyżej pracy nie wyjaśnia dlaczego przypisał je mennicy malborskiej.



Rys. 6

Natomiast wytworem malborskim są liczmany podskarbiego wielkiego koronnego Jana Firleja bite w 1592 i 1593 roku oraz liczmany jego brata Mikołaja, referendarza dworu królewskiego i wojewody krakowskiego z roku 1593. Liczmany Firlejów przy identycznych rewersach różnią się awersami, a dokładnie legendą otokową.

Jeszcze w roku 1601 powstaje w Malborku mały miedziany liczman mincerza Krzysztofa Riedmullna. Liczman niezwykle rzadki, znany Demelowi ze zbiorów Czapskiego, dziś zaginiony¹⁶.

¹⁵ Marian Gumowski, *Mennica Gdańska*. Gdańsk 1990, s. 92.

¹⁶ Tadeusz Kalkowski, *Crtery* ..., s. 54.



Rys. 7

W roku 1601 zgodnie z ustawą sejmową mennica malborska została zamknięta. Ostatni raz w czasach Rzeczypospolitej mennica malborska czynna była w roku 1666, kiedy to biła dla Wielkiego Księstwa Litewskiego miedziane szelagi znaczone na awersie literami G.F.H lub T.Z.M. (Jerzy Fryderyk Horn, Teodor Horn - zarządcy mennicy) i na rewersie wiązonym monogramem HKPL (Hieronim Kirszenstein, herbu Kriszpin, podskarbi wielki litewski)¹⁷.



Rys. 8

Na temat lokalizacji budynku mennicy, źródła udzielają niezwykle skąpych informacji. W koncesji zatwierdzonej przez Zygmunta III w 1591 r. jest wzmianka o mennicy „którą przed kilku

¹⁷ Stasys Janušonis, Nieznane rachunki z lat 1663-1667 dotyczące bicia miedzianych szelagów w mennicach W. Ks. Litewskiego, „Wiadomości Numizmatyczne”, R. XIX, 1975, z. 2, s. 96-121; Wojciech Niemirycz, Miedziane szelagi litewskie Jana Kazimierza, „Biuletyn Numizmatyczny” Nr 4-5 (132-133) 1978, s. 74; Robert Pieńkowski, Moneta miedziana na ziemiach polskich. Katalog, Legnica 1997, s. 27.

łaty na zamku malborskim Goebel założył¹⁸. W „Rewizji ekonomii malborskiej z r. 1675” przy opisie Zamku Wysokiego jest wzmianka o sklepie (czyli piwnicy):

„na dole o dwóch filarach, item drugi o filarach sześciu, gdzie szelągi miedziane bito; Do schodu idąc, izdebka mała ... przy niej kuchnia krzyżacka, gdzie potym mennica była”¹⁹.

Jest to skrzydło zachodnie Zamku Wysokiego i być może, w czasach Stefana Batorego również tu bito monety a za Jana Kazimierza powtórnie wykorzystano te same pomieszczenia. Dostępne mi materiały inwentaryzacyjne obejmujące wcześniejsze lata wieku XVII nie ujawniają istnienia mennicy na zamku²⁰. Natomiast za panowania Zygmunta III mennica znajdowała się poza zamkiem w północno-zachodniej części dzisiejszego Przedzamcza. Jednak w dniu dzisiejszym nie można jednoznacznie stwierdzić, czy było to miejsce w ciągu zabudowań gospodarczych czy w ciągu spichlerzy²¹.

Roma Włodarczak
Muzeum Zamkowe w Malborku

Rysunki:

- Rys. 1 i 3 - AL. M. Kuźmin
Rys. 2 - reprodukcja z „Tysiąc lat monety polskiej” T. Kalkowski
Rys. 4, 5 i 8 - reprodukcja z „Ilustrowany skorowidz pieniędzy polskich i z Polską zwiĄzanych” E. Kopicki; W-wa 1995
Rys. 6 i 7 - reprodukcja z „Liczmany menniczne zwane podskarbiówkami” B. Demel; W-wa Kraków; 1911

¹⁸ Tadeusz Kalkowski, Cztery ..., s. 35.

¹⁹ Wojciech Hejnosz i Janina Waluszewska, Źródła do dziejów ekonomii malborskiej, t. IV, Toruń 1967, s. 53.

²⁰ Johannes Sembrzycki, Die Marienburg unter polnischer Herrschaft, Königsberg, 189. rkpś w Bibliotece Muzeum Zamkowego w Malborku, nr inw. III 263; Wojciech Hejnosz, Źródła do dziejów ekonomii malborskiej, T. I-V, Toruń 1959-1971.

²¹ j. w.

DZIAŁ Gdańskie Zeszyty
Numizmatyczne
OSOBLIWOŚCI

NR 23 1999 r

ZŁOTÓWKA PRÓBNA Z 1928 ROKU
WYBITA STEMPLEM ODWRÓCONYM



2.5 : 1



Metal: brąz
Obrzeże: gładkie
Średnica: 25 mm
Waga: 8.40 g
Stan: I, piękna brązowa patyna; Oś

godz. 6

Av i Rv: Jak na znanej złotówce próbnej „z dębowym wieńcem” z 1928 roku, lecz stempel rewersu odwrócony o 180°

Moneta ta została wystawiona i sprzedana na 16 aukcji WCN. Obok niej wystawionych zostało wiele prób międzywojennych, między innymi taka sama brązowa złotówka, lecz wybita stemplem „zwykłym”, a nie odwróconym. Prezentowana brązowa odwrotka jest niewątpliwie monetą niezmiernie rzadką, być może unikalną. O jej rzadkości świadczy fakt, że do chwili pojawienia się na warszawskiej aukcji nie była znana z żadnych publikacji a przede wszystkim nie figuruje w odkrytych kilka lat temu notatkach Gustawa Soubise Bisiera ! Jak wielu czytelnikom zapewne wiadomo ten przedwojenny kupiec numizmatyczny pozostawił po sobie spis ogromnego zbioru próbnych monet międzywojennych, które były do nabycia w jego sklepie. Kilkadziesiąt z nich to bardzo rzadkie monety, które przed odkryciem rękopisu pozostawały zupełnie nieznanne. Prawdopodobnie były to próby nieoficjalne, które nie były sprzedawane w przedwojennym sklepie Mennicy Warszawskiej, ani nie były rozprowadzane wśród ówczesnych kolekcjonerów. Próby te już przed wojną osiągały wysokie ceny: kilkadziesiąt złotych, a nawet więcej, wobec kilku lub najwyżej kilkunastu złotych za mniej od nich rzadkie „oficjalne” próby. (W niektórych publikacjach niemieckich używane jest nawet odrębne określenie „offiziele Proben” odnoszące się do polskich prób międzywojennych przeznaczonych do publicznej sprzedaży.) Niekiedy zdarza się, że „wypływa” międzywojenna próba znana dotychczas wyłącznie z notatek Bisiera. Na przykład na wspomnianej 16 aukcji WCN sprzedano monetę 20 złotych 1925 z Bolesławem Chrobrym wybitą w nowym srebrze. Jednak prawdziwą sensacją jest pojawienie się próby nieznannej nawet z notatek Bisiera ! Prezentowana moneta stanowi, o ile dobrze policzyłem, trzeci taki wypadek. Można na koniec zadać sobie pytanie, czy odwrotne ustawienie stempla jest w przypadku monety próbnej istotną cechą, czy można prezentowaną monetę uznać za odrębną odmianę? Niewątpliwie tak ! Wystarczy przypomnieć, że istnieje 2 złote z 1924 roku uznawane za monetę próbną, a różniące się od monety obiegowej (filadelfijskiej odwrotki) tylko zwyczajnym ustawieniem stempli. Podobnie 2 złote z literką H: wybite stemplem odwróconym uznawane jest za próbę, a wybite normalnie jest monetą obiegową. W przypadku opisanej tu złotówki jest podobnie: moneta wybita normalnie jest średnio rzadką próbą, a wybita stemplem odwróconym jest bardzo rzadka, prawdopodobnie unikalna.

Paweł Bohdanowicz

10 GROSZY 1923 WYBITE STEMPEM ODWRÓCONYM



2.5 : 1

Metal:	nikiel
Obrzaże:	gładkie
Stan zachowania:	III - / III +
Średnica:	17.6 mm
Waga: 1.91 g	1.91 g
Oś	godz. 6

Av i Rv: Jak na zwykłej monecie obiegowej, lecz stempel rewersu odwrócony.

Większość kolekcjonerów poważnie interesująca się polskimi monetami dwudziestowiecznymi zna i posiada w swoich zbiorach monety powojenne bite stemplem odwróconym. Są to zarówno monety PRL, jak i III RP. Najpospolitsze z nich jest zapewne srebrne 200 zł 1974 (XXX lat PRL), zaś spośród monet III RP obiegowe 2 zł 1995. Oprócz monet bitych stemplem obróconym o 180 stopni spotyka się też monety ze stemplem obróconym o inny kąt. Wszystkie te okazy powstały na skutek bądź nieprawidłowego zamocowania stempla w automacie mennicznym, bądź na skutek jego obluźowania i brócenia się w czasie pracy. W przypadku monet powojennych „odwrotkę” spotyka się średnio raz na około 3000 zwykłych monet. Są to monety rzadkie, lecz nie wywołujące sensacji. Inaczej jest jednak w przypadku monet międzywojennych. Dotychczas na żadnej aukcji nie pojawiła się odwrotka obiegowej monety dwudziestolecia międzywojennego, nie licząc oczywiście odwrotki 2 złote 1924 z Filadelfii, która stanowi odmianę podstawową a odwrotne ustawienie stempli było w jej wypadku działaniem zamierzonym. Co do monet próbnych, to istnieją nieliczne odwrotki (poprzedni numer Działu Osobliwości), czasami nawet nie różniące się od obiegowych monet niczym innym poza ustawieniem stempli. Prezentowanej monety nie należy jednak uważać za nieznaną próbę, chociaż jest to teza kusząca. Odwrotki powstałe na skutek pomyłki znane są z różnych mennic, spotyka się je wśród monet amerykańskich (odwrotki odwrotek, czyli monety omyłkowo wybite stemplem nieodwróconym), rosyjskich, belgijskich i prawdopodobnie wszystkich innych krajów. Wśród powojennych polskich odwrotek obok monet z mennicy warszawskiej są także odwrotki wybite w mennicach zagranicznych. Nie ma więc powodu sądzić, że taki błąd nie mógł się zdarzyć w latach dwudziestych w szwajcarskiej mennicy Le Locle, bijącej polskie dziesięciogroszówki. Prezentowana odwrotka jest jednak interesującą i rzadką monetą. Nawet w bardzo dużych specjalistycznych zbiorach błędów mennicznych brak jest zupełnie odwrotek międzywojennych, chociaż zbiory te zawierają dziesiątki powojennych odwrotek. Niektórzy kolekcjonerzy wręcz wątpili w możliwość istnienia przedwojennych monet wybitych błędnie ustawionymi stemplami.

Paweł Bohdanowicz



Dział Osobliwości GZN redagują: Paweł Bohdanowicz i Aleksander M. Kuźmin

WYCOFANA SERIA BANKNOTÓW „MIASTA POLSKIE” W ŚWIETLE PROBLEMATYKI FAŁSZERSTW KRAJOWYCH ZNAKÓW PIENIĘŻNYCH

Stanowiły one integralną część procesu denominacji złotego. Nowe banknoty i monety. Minęło właśnie cztery lata od chwili wprowadzenia ich do obiegu. Czy z technicznego punktu widzenia były one lepszym produktem od banknotów ujętych w serię „Miasta Polskie”, które poszły na przemiał? W okresie poprzedzającym to historyczne wydarzenie a szczególnie od lata 1994 t. J. od chwili przyjęcia przez sejm ustawy o denominacji złotego rozgorzała pełna emocji dyskusja na temat zniszczenia przez Narodowy Bank Polski wydrukowanych już banknotów dla potrzeb denominacji złotego, oraz nad kosztami jakie trzeba będzie ponieść w związku z drukiem nowych banknotów. Nie przyjmowano do wiadomości racjonalnych argumentów kierownictwa NBP, które twierdziło, że w dobie wzmożonej aktywności gniazd fałszerskich w latach 90-tych wydrukowane w Niemczech, dla potrzeb denominacji banknoty (według standardów i wymogów drugiej połowy lat 80-tych), stanowią zagrożenie dla podstawowych interesów państwa. Z tego względu nie mogą być wprowadzone do obiegu. Czy rzeczywiście w latach 90-tych odnotowano zmorzoną aktywność fałszerzy pieniędzy? Czy przewidywania NBP były słuszne? Na te pytania najlepiej odpowiedzieć danymi statystycznymi obrazującymi zjawisko fałszowania obiegowych znaków pieniężnych w naszym kraju. Oto one:

SYNTETYCZNE ZESTAWIENIE UJAWNIONYCH FAŁSZYWYCH ZNAKÓW PIENIĘŻNYCH W POLSCE W LATACH 1989 – 1992

ROK	Ilość ujawnionych fałszywków w sztukach
1989	450
1990	1.900
1991	4.100
1992	35.000

Źródło: Biernatowicz, Morski; „Denominacja złotego (1995 – 1996)”; wyd. Materiały i Studia Zeszyt 79 NBP Departament Analiz i Badań

ANALITYCZNE ZESTAWIENIE UJAWNIONYCH FAŁSZYWYCH ZNAKÓW
PIENIĘŻNYCH W POLSCE W LATACH 1993 – 1994

Lp	Nominal	1993		1994	
		Ilość	Wartość	Ilość	Wartość
1	2.000.000	282		2.238	
2	1.000.000	52.294		46.227	
3	500.000	14.227		18.179	
4	100.000	28.958		27.482	
5	50.000	417		172	
RAZEM					

Zródło: B. Hołys; „Kryminalistyka” PWN 1996 wyd. VIII zmienione i rozszerzone.

Zaprezentowane zestawienia mówią praktycznie same za siebie. Zwróć jedynie Państwa na fakt, że w okresie przygotowawczym i wdrażania produkcji „Miast Polskich” z obiegu wyłowiono 450 sztuk fałszywych krajowych znaków pieniężnych. Natomiast w chwili podejmowania decyzji o ich zniszczeniu, ilość stwierdzonych fałszywych krajowych znaków pieniężnych kształtowała się na poziomie 94.238 sztuk. Prognoza na lata następne, była jeszcze bardziej niepokojąca. Fałszerstwa znaków pieniężnych, mających charakter prawnych środków płatniczych są nie tylko trudnym problemem dla ich emitenta. Są to niemałe kłopoty także dla wszystkich operatorów gotówkowych. Jako zjawisko w ogólności, fałszerstwa znaków pieniężnych podważają wiarę ogółu w przekonanie o prawdziwości (autentyczności) będących w obiegu banknotów i monet. Jest to coś znacznie istotniejszego niż ilość fałszyfikatów w obiegu. A także odczucia i opinie zaczęły się coraz bardziej krystalizować. Z dostępnych materiałów wynika także, że w latach 1992 – 1994 nie tylko Polska została zalana fałszywymi znakami pieniężnymi. Dotyczyło to praktycznie wszystkich walut narodowych.

Pod naporem fałszerskich gniazd padł dolar amerykański, marka niemiecka, frank szwajcarski i francuski oraz wiele innych walut. W kontekście powyższego rodzi się pytanie, czy „Miasta Polskie” nie można było wyprodukować w zgodzie z wszystkimi najnowszymi znakami protekcyjnymi jakie były ówczesnie znane? Czy seria banknotów „Władcy Polscy”, która weszła do obiegu w wyniku

denominacji złotego, rzeczywiście została dobrze zabezpieczona przed fałszerskimi harcami?

Odpowiedź na pierwsze pytanie nie jest prosta ani łatwa a tym bardziej jednoznaczna. Najlepiej posłużyć się analogią. Dlaczego padł dolar lub marka. Emitowane były przecież przez znacznie bardziej zamożnych emitentów. Jest to z pewnością temat na osobny artykuł. Z uwagi na ograniczoną ilość miejsca w tym materiale nie rozwiążemy tego problemu. Możemy jednak dokonać porównania zabezpieczeń zastosowanych w serii „Miasta Polskie” z tym, które pojawiły się na banknotach ujętych w serię „Władcy Polscy”. Czy rzeczywiście zabezpieczono je tym razem lepiej. Oto analiza porównawcza obu serii. Wnioski zostawiam Państwu.

ZABEZPIECZENIA BANKNOTÓW

„MIASTA POLSKIE”	„WŁADCY POLSCY”
I. Znak wodny : Jednakowy dla wszystkich nominalów	I. Znak wodny : Indywidualny dla każdego nominalu inny
II. Nitka zabezpieczająca : Włókno jednakowe dla wszystkich nominalów, bez mikrodruków	II. Nitka zabezpieczająca : Szerokie włókno z mikrodrukami indywidualnym dla każdego nominalu
III. Główne elementy wydrukowane drukiem stalorytnicznym	III. jak obok
IV. Znormalizowane wymiary wszystkich banknotów (138 x 63)	IV. Zindywidualizowane wymiary banknotów w zależności od jego wartości nominalnej
V. Zabezpieczenia utajnione (UV) 1. Włókna świecące w kolorze seledynowym i niebieskim 2. Oznaczenie serii i numeru	V. Zabezpieczenia utajnione (UV) 1. Kwadrat z cyfrowym oznaczeniem nominalu i symbol literowy jednostki pieniężnej – świecący w kolorze seledynowym 2. Oznaczenie serii i numeru 3. Świecąca farba metalizowana

	4. Swiejące fragmenty tła na stronie przedniej i odwrotnej
	VI. Recto – verso
	VII. Zabezpieczenia kątowe (2 rodzaje)
	VIII. Mikrodruk - trzykrotnie na awersie - trzykrotnie na rewersie
	IX. Farba metalizowana
	X. Farba zmienna optycznie (nom. 50 – 100 – 200, zł)
	XI. Oznaczenia dla niewidomych (na każdym banknocie inne)
	XII. Foliogram
	XIII. Hologram (200, - zł)
	XIV. Zabezpieczenia antykseneryczne na polu znaku wodnego (z obu stro różnicowane)

Henryk Kościński

KILKA UWAG O KATALOGU „MEDALE MENNICY PAŃSTWOWEJ 1996”

1. Uwagi wstępne.

W końcu 1998 roku ukazał się, oczekiwany z niecierpliwością przez kolekcjonerów, kolejny tom katalogu medali, jakie Mennica Państwowa wybiła w roku 1996. Począwszy od roku 1984 wydawca kontynuuje dobry zwyczaj zamieszczania fotografii wszystkich wymienionych medali. Fotografie są wyraźne i czytelne i więcej mówią o medalu, niż najlepszy i obszerny opis. Na pierwszy rzut oka katalog prezentuje się okazale, lecz entuzjazm opada słysząc o cenie sprzedażnej.

2. Uwagi ogólne

Katalog liczy 248 stron, obejmuje 184 medale, na które poświęcono 104 strony. Ma odpowiednią masę i zajmuje 17 mm półki. Pozostałe 144 strony są dodatkiem, nie mającym nic wspólnego z katalogiem, a można powiedzieć dodatkiem podwójnym, bo dwujęzycznym. Jest tu bowiem wersja polska i wersja angielska. Tekst angielski ogranicza się do dodatku, gdyż brakło konsekwencji i opis medali jest już w języku urzędowym RP.

3. Uwagi o nakładzie katalogu.

Od wielu już lat Mennica Państwowa wydaje taką pozycję, t. Zn. Musi być na nią zapotrzebowanie. Pierwszy jednak raz katalog ten obejmuje jeden rok, przy opasłej objętości. Wspominam z żalem katalogi jednoroczne z lat 1969 – 73, które cieszyły się dużym uznaniem. O zapotrzebowaniu niech mówią nakłady. I tak np. Medale Mennicy Państwowej 1946 – 1973 – nakład 3000 egz., 1974 – 1978 – nakład 1500 egz., 1979 – 1983 – 4080 egz., + II wydanie, 1984 – 1988 – 1000 egz., 1889 – 1990 – 1000 egz. Począwszy od roku 1991 wysokość nakładu nie jest ujawniana. Nie jest też wymieniony nakład ostatniego wydawnictwa, choć „podobno” wynosi 500 egz. Można powiedzieć, że nakład spada, a zatem zmniejsza się krąg odbiorców.

4. Uwagi o użytkownikach katalogu.

Należy odpowiedzieć na pytanie, do kogo takie wydawnictwo jest adresowane, kto z niego może skorzystać i kto może być potencjalnym nabywcą. Postaram się, na swój sposób, odpowiedzieć na to pytanie. A więc:

A. Mennica Państwowa. Stanowi to bowiem rejestr wykonanej pracy, jest podsumowaniem działalności technicznej i artystycznej, pokazuje możliwości produkcyjne zakładu, uwzględniając nakłady daje to wielkość produkcji w określonym czasie, pokazuje kto korzysta z usług i kto współpracuje z Mennicą. Wydawnictwo takie jest wizytówką Mennicy, najlepszym elementem reklamowym, mającym duży wpływ na uzyskanie zamówienia. Wydawnictwo takie powinno być bezpłatnym dodatkiem dla wielokrotnego kontrahenta.

- B. Projektanci medali – pozycja taka będzie istotną podkładką przy projekcie medalu. Może być wzorem w naśladownictwie lub wskazówką, by pewnych rozwiązań już unikać i szukać własnych, oryginalnych pomysłów. Wydawnictwo takie jest znakomitą reklamą dla medaliera i może być pomocne w otrzymaniu zlecenia.
- C. Emitenci medali – katalog może być inspiracją do wydania medalu, pomaga w sformułowaniu założeń dla projektanta. Daje przegląd różnych stylów i pomaga w wyborze medaliera. Dla emitenta medal może stanowić formę nagrody dla zasłużonych osób, lecz może też być elementem promującym dane przedsiębiorstwo. Im medal ładniejszy i bardziej zrozumiały, tym jest w swym użytkowym oddziaływaniu skuteczniejszy.
- D. Muzea – szczególnie te placówki, które mają zbiory współczesnych medali. Katalog jest wówczas nieocenioną pomocą przy porządkowaniu zbioru, przydatny do opisu medali i przy przygotowaniu wystawy medalierskiej.
- E. Biblioteki – szczególnie biblioteki specjalistyczne. Katalog taki powinien być obowiązkową pozycją w bibliotece szkoły plastycznej, która zajmuje się tą małą formą rzeźby.
- F. Kolekcjonerzy medali – podobnie jak i w zbiorach muzealnych, pomaga w uporządkowaniu zbioru, daje wiedzę o wydanych medalach, o medalierach i emitentach, a także pomaga w poszukiwaniu pożądanego do zbioru medalu. Kolekcjonerzy prywatni stanowią z pewnością najliczniejszą grupę nabywców katalogu, choć w ostatnich latach ich liczba zmniejsza się, a to z uwagi na wysokie koszty nowowybitych medali i niskie ceny medali z poprzednich lat. Ponieważ spada zainteresowanie kolekcjonerów, spada i zapotrzebowanie na takie wydawnictwa. Zdecydowana większość kolekcjonerów jest zrzeszona w PTN i z pewnością większość nakładu rozchodziła się do tej pory w ramach Towarzystwa, a przy większych zakupach masa tomu nie jest bez znaczenia.
- G. Przypadkowy nabywca – zawsze trafi się przypadkowy nabywca katalogu w poszukiwaniu np. prezentu na okazjonalne

spotkanie, gdy wydawnictwo spełniać będzie dwa warunki: będzie efektowne i niedrogie.

5. Uwagi o hierarchii ważności treści katalogu.

Z tego przeglądu potencjalnych użytkowników katalogu medali widać wyraźnie, co w nim odgrywa najważniejszą rolę. Najważniejsze są czytelne fotografie medali i ten warunek katalog spełnia. Ważna jest intencja wybitcia medalu, autor, wielkość medalu w postaci średnicy lub gabarytów – wymiar poziomy i pionowy, materiał i rodzaj powierzchni i nakład, w zależności od powierzchni oraz emitent. Przy wyraźnym zdjęciu opis, że głowa w prawo czy w lewo, w czapce czy bez lub napis w otoku taki ataki nie ma sensu bo widać to na ilustracji. Natomiast, gdy napis jest obcojęzyczny, celowe jest podanie treści w wersji polskiej, gdy jest jakaś oznaka jak np. na medalach TWO lub nieznany symbol, to warto to określić. Również gdy występują tajemnicze skróty, należy je rozwinąć. Wszelkie inne opisy uważam za zbędne, a tylko zwiększające niepotrzebnie objętość wydawnictwa i podnoszą jego cenę.

6. Uwagi o ożywieniu sztuki medalierskiej.

Wysokie ceny tłamszą ruch kolekcjonerski, a trzeba śmiało powiedzieć, że właśnie kolekcjonerzy rozwinęli popyt na medale. W tej chwili medale są drogie, więc skończyły się masowe zakupy. Również jeśli katalog kosztuje 50,- zł i jest oferowany zwykłym ludziom, mam na myśli członków PTN, z których większość należy do ludzi wiekowych, dla których praca zawodowa jest przeszłością, a których dochody tkwią w liczbie trójcyfrowej, to 50,- zł stanowi znaczny procent miesięcznego dochodu. A trzeba powiedzieć, że właśnie katalog pobudza pasję kolekcjonerską i to kolekcjonerzy przyczyniają się do rozwoju tej dziedziny, dając zatrudnienie medalierom i mennicy. Stąd prosty wniosek, że jeśli mennica chce, aby ta gałąź nie przywędla, katalog musi być tani, a więc „chudy”, gdyż wiadomo, że cena jest proporcjonalna do ilości stron.

7. Uwagi o części wstępnej katalogu.

Część ta stanowi 58% całości katalogu, a zatem tylko pozostałą treścią zainteresowani są potencjalni, wymienieni wyżej, użytkownicy.

A część właściwą można by jeszcze z powodzeniem skrócić. Jeśli nawet przyjąć te 104 strony za objętość konieczną, to wówczas taki katalog nie powinien kosztować więcej niż 21,- zł. Część pierwsza jest ciekawa, ale winna się znaleźć w innym, oddzielnym wydawnictwie. Zupełnym nieporozumieniem jest łączenie dwu wersji językowych w jednym opracowaniu. Winny to być dwa oddzielne tomy. Z pewnością Mennica potrzebuje opracowania anglojęzycznego, jako elementu bezpłatnej reklamy, ale z niewielką liczbą stron i przy dużej liczbie zdjęć. Swego czasu Mennica Paryska – Monnaie de Paris – dla zamawiających medale dodawała taki reklamowy katalog. W części wstępnej są też informacje o wybitych monetach na zlecenie zagranicznych kontrahentów. Nie łączył bym tej tematyki z medalami, gdyż np. w katalogach monet nie spotyka się informacji o medalach. Sprzedaż katalogu medali z tak obszerną częścią wstępną przypomina mi nie tak znów odległe czasy i transakcje wiązane. Gdy w kioskach chciało się kupić Przekrój, trzeba było kupić Kraj Rad.

8. Uwagi o numeracji tomów.

Na okładce katalogu, po raz pierwszy, pojawił się numer tomu określony jako „9”. Nie jestem pewien czy jest to numeracja właściwa. Oznacza to, że jako nr 1 został uznany tom obejmujący lata 1924 – 1968, jako drugi 1946 – 1973 itd. Jest tu pewna niespójność. Jeśli tomy uważamy za kolejne, to nie powinno być w nich powtórzeń, a to występuje w pierwszym i drugim tomie. Jaka będzie numeracja, gdy Mennica zechce podsumować działalność XIX wieku lub XVIII? Wydaje mi się, że uznany za nr 1 nie bardzo pasuje do kompletu, a ciągłość winna ograniczać się tylko do okresu powojennego i ostatni katalog, jeśli ma mieć numer, to numer 8 byłby właściwszy.

9. Uwagi o autorach medali.

W katalogu podaje się osobno nazwiska autorów – autora projektu rysunkowego i wykonawcę modelu gipsowego lub grawera stempla, jeśli pomija się model gipsowy. Z pewnością zdarza się szczególnie przy nie wymagającym emitencie, że medalier robi

wszystko, łącznie z koncepcją treści. Takim medalierem był np. Witold Korski przy tworzeniu swojej serii królewskiej. Ale gdy emitent jest wymagający i wie czego chce to dokładnie precyzuje swoje wymagania, stwarza na swój sposób wizję medalu, a rola projektanta ogranicza się wówczas do rozrysowania i rozwiązania pewnych szczegółów. Czytając artykuł Pani Ewy Olszewskiej-Borys o tworzeniu serii koszalińskiej, odnosi się wrażenie o ogromnej roli plastyka, lecz z drugiej strony wiadomo, że Pan Marian Okulicz skrętnie podsuwa treści każdego rewersu. Awers jest bezsporny i należy do mistrza Jana, lecz mistrz też nie znalazł się w katalogu. Ciekawe jest, podane w literaturze „molestowanie” trójki nie było jakich medalierów przez emitenta przy tworzeniu medalu z 1954 roku na 500-lecie powrotu Gdańska do Polski. Ale za to wskutek wielu poprawek i uzupełnień powstał medal, uznany przez szereg osób, za jeden z piękniejszych w ostatnim 50-leciu. Często prawdziwy wizjoner medalu pozostaje anonimowy.

10. Uwagi końcowe.

Podane tu uwagi nie prezentują opinii środowiska. Są to moje, być może odosobnione, spostrzeżenia. Ale wydaje mi się, że strategicznym celem Mennicy jest popieranie sztuki medalierskiej, gdyż wówczas będą zamówienia na bite medale. W tym wyłącznym swoim interesie wydawca katalogu winien przewidywać rozwój wydarzeń, zamiast zniechęcać, winien zachęcać i rozwijać pasje kolekcjonerskie. Oczywiście punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Nie trudno jednak przewidzieć, że ten katalog nie będzie się dobrze rozchodzić. A jeśli w przyszłym roku ukaże się podobnie obszerne wydawnictwo, to jestem przekonany, że liczba sprzedanych egzemplarzy będzie mniejsza.

I jeszcze jedna, ostatnia już uwaga. Tytuł „Medale Mennicy Państwowej 1996” jest tytułem mylącym i wprowadza nabywcę w błąd. Nie odpowiada to prawdzie, ponieważ 58% zawartości nie dotyczy treści podanej w tytule. Jest to manipulacja tytułem, który w przeszłości zdobył sobie pewien rynek zbytu.

Milosz Frąckowiak

**UZUPELNIENIE
REJESTRU MEDALI GDAŃSKICH
(2)**

9. 462. 1974. Operacja Żagiel
Ożaglowanie fregaty, na jednym żaglu polski orzeł. W dole :
OPERATIONSAIL. POLAND. Rew. W tle mapa polskiego wschodniego
wybrzeża. Punkty miast Gdyni i Gdańska zaznaczone herbami. Duża
liczba stojących obok siebie rejowych statków żaglowych. Na pierwszym
planie Pomnik Wyzwolenia Gdyni. Poniżej napis : Operacja ŻAGIEL 18-
24.VII.1974. Lany. Józef Kawecki, φ 120, nakład 5 sztuk. Wykonany w
Zarządzie Portu Gdynia w 1975 r. Morze Nr 7/1976.
10. 463. 1974 W centrum emblemat Polskiego Związku Żeglarskiego. W
otoku : ŻEGLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI 1974. Rew.
Sylwetka trójmasztowego żaglowca. Na tle takielunku orzeł, godło Polski i
z obu stron napis w dwu wierszach : OPERATION SAIL 1974 GDAŃSK
GDYNIA, tombak, φ 50 z uszkiem.
11. 464. 1974 Kościół Mariacki, w dolnej części medalu wzdłuż boków napis :
BAZYLIKA PANNY MARYI GDAŃSK, lany jednostronny prostokąt o
zaokrąglonych narożach, 98 x 100. Na rewersie sygnatura ZS74.
12. 465. 1974 Z lewej strony orzeł polski z okresu piastowskiego i napis :
XXX-LECIE POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ. Rew. Z
prawej strony u góry Gryf Pomorski trzymający tarczę z herbem Gdańska
napis : KOMENDA CHORĄGWI ZHP IMIENIA BOHATERÓW ZIEMI
GDAŃSKIEJ. Lany, 80 x 63 nieregularny.
13. 466. 1975 W centrum kolumna Pomnika na Westerplatte. W otoku napis :
ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA ZARZĄDU PORTU GDAŃSK.
Awers identyczny z medalem poz.63. Rew. Statek na cumach przy
nabrzeżu. U góry w łuku PORT u dołu PÓLNOCNY 75, lany, φ 74.
14. 467. 1975 W centrum kotwica, po bokach litery LZ. W otoku : LICEUM
ZAWODOWE MHZ i GM (Ministerstwo Handlu Zagranicznego i

Gospodarki Morskiej) W GDAŃSKU. Rew. Fregata „Dar Pomorza” pod
pełnymi żaglami. W łuku: PRAKTYKA MORSKA 1975 DAR
POMORZA, lany, Kawski, φ 73.

15. 468. 1975 Wąż Eskulapa, po bokach daty 1945-1975. W otoku: 7
SZPITAL MARYNARKI WOJENNEJ GDAŃSK – OLIWA. Rew.
Symbol Marynarki Wojennej Krzyż Grunwaldu, a na nim kotwica, tombak,
φ 68.
16. 469. 1975 Jacht typu kecz pod pełnymi żaglami. Przez całą szerokość
medalu napis: XXX LAT 1945-1975 STOCZNIA STOGL. Medalion
jednostronny z blachy miedzianej, wewnętrzna strona wypełniona żywicą,
208x172 w kształcie elipsy.
17. 470. 1975. Z lewej strony na tle VIII płonący znicz, obok: CENTRALNA
SPARTAKIADA ZPO (Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego) 1975. Rew.
Na poziomej belce z ornamentem kaszubskim dwa lwy w pionowej pozycji
z głowami zwróconymi w lewo. Podtrzymują w perełkowym obramowaniu
emblemat ELMOR. Między lwami w dwu wierszach XXX LAT, w trzech
wersjach tombak: złożony, pobielany i brąz, 76x51.
18. 471. 1975. Dwa lwy widziane od przodu w pozycji siedzącej. Podtrzymują
tarczę z herbem Gdańska. U góry: NAGRODA SPECJALNA. W łuku
obok i poniżej lwów: II FESTIWAL POLSKICH FILMÓW
FABULARNYCH. U dołu GDAŃSK 1975, lany, Piotr Solecki, 97x77,
jednostronny, ażurowy.
19. 472. 1975. Otwór o średnicy 20 mm. Z prawej strony na promieniście
rozchodzących się bruzdach herb Gdańska, a poniżej GDAŃSK. Powyżej:
ROBOTNICZA WYTWÓRNIA URZĄDZEN
ELEKTROTECHNICZNYCH. Rew. 1950-1975 SPÓŁDZIELNIA
PRACY IM. J. MARCHLEWSKIEGO XXV-LECIE, lany, Piotr Solecki,
81x65.

Milosz Frąckowiak

Z ODDZIAŁU GDAŃSKIEGO PTN

5 stycznia 1999 roku w sali odczytowej Muzeum Archeologicznego w Gdańsku **Aleksander M. Kuźmin** wygłosił odczyt pt. „**DZIAŁALNOŚĆ MENNICY ELBLĄSKIEJ W OKRESIE OKUPACJI SZWEDZKIEJ 1626 - 1635**”. Tekst tego referatu publikowany był w 35 numerze GZN i był to obszerny skrót referatu wygłoszonego na Międzynarodowej Konferencji Numizmatycznej w Supraślu w jesieni 1998 roku.

2 lutego 1999 r. W Muzeum Archeologicznym w Gdańsku profesor **Mieczysław Rodziewicz** wygłosił odczyt pt. „**SKARB MONET PTOLEMEJSKICH Z ELEFANTYNY W ASUANIE**”. Niezwykle interesujący odczyt ilustrowany był obszernie przezroczami.

W „Wiadomościach Gdynskich”, miesięczniku zdobywającym sobie coraz więcej czytelników ukazał się kolejny 6 odcinek artykułu o medalach tematyką związanych z Gdynią. Tym razem są to jubileuszowe medale miasta Gdyni. Autorem artykułu jest Pan **Romuald Sieradzki** członek naszego Towarzystwa dobrze nam wszystkim znany z organizowanych świetnych wystaw medalierskich. Większość swoich wystaw urządza w szkołach za co należą Mu się dodatkowe słowa uznania.

W ostatnią sobotę czerwca ubiegłego roku Ośrodek Szkolenia Nurków i Płetwonurków WP im. k-mora Stanisława Mielczarka obchodził uroczystość 30 rocznicę swojego istnienia. Po oficjalnej ceremonii wojskowej odbyło się koleżeńskie spotkanie, podczas którego uczestnicy uroczystości oprócz wspomnień ze służby w Ośrodku mogli obejrzeć wystawę medali pamiątkowych. Medale wypełniające oszklone gabloty pochodziły

ze zbiorów członka naszego Towarzystwa Pana **Michała Skąpskiego**. Tematyka medali przedstawiała najnowszą historię wojska polskiego, gospodarki morskiej i marynarki wojennej.

Wszystkim zainteresowanym przypominam, że:

- 2 marca br. Pan **Jerzy Rogulski** będzie mówił o „**HERBACH MIAST NA MONETACH POLSKICH**”.
- 6 kwietnia Pan **Wiesław Wołodko** o „**OBROŃCIE POCZTY POLSKIEJ W WOLNYM MIEŚCIE GDAŃSKU**”
- 4 maja udamy się wraz z **Pnią Ewą Szymańską** do Domu Uphagena. W trakcie zwiedzania Pani **Ewa Szymańska** opowie nam o „**DOMU UPHAGENA W GDAŃSKU, JEGO HISTORII I ODBUDOWIE**”.
- 1 czerwca organizujemy wycieczkę do Twierdzy Wisłoujście gdzie **Panowie Adam Koperkiewicz i Zdzisław Baleski** opowiedzą nam „**O HISTORII I STANIE ZACHOWANIA TWIERDZY**”.
- 7 września Pan **Borys Paszkiewicz** wygłosi odczyt pt. „**MONETY Z KOŚCIOŁA ŚW. JANA W GDAŃSKU**”.

Na wyżej wspomniane imprezy serdecznie zapraszam w imieniu Zarządu Oddziału PTN w Gdańsku. Przypominam, że odczyty odbywają się zawsze w pierwszy wtorek miesiąca z wyjątkiem lipca i sierpnia, o godzinie 17. Wstęp wolny.

ALEMKA

SKLEP NUMIZMATYCZNO - FILATELISTYCZNY

HOBBY

GDYŃSKA HALA TARGOWA BOX 250

CZYNNY:

PON. – PI. 10:00 - 17:00 SOB. – 10:00 - 14:00

- **MONETY, ŻETONY, BANKNOTY**
- **ZNACZKI, CAŁOSTKI, KARTY POCZTOWE**
- **MEDALE, ODZNACZENIA WOJSKOWE**
- **BIAŁA BROŃ**
- **ZDJĘCIA I DOKUMENTY WOJSKOWE**
- **STARE WIDOKÓWKI I LISTY**
- **KARTY TELEFONICZNE**
- **INNE MAŁE BIBELOTY**
- **KATALOGI, KLASERY**
- **LITERATURA FACHOWA**

STANISŁAW BULKIEWICZ

znany łódzki kolekcjoner-numizmatyk wydał własnym sumptem katalog:

„**MONETY ZASTĘPCZE ORAZ ZNAKI MONETOPODOBNE ŁODZI I OKOLIC**”

ŁÓDŹ – PIŁA; 1998; 92 str.

Wszystkich zainteresowanych w/wym wydawnictwem prosimy o kontakt z Autorem